

Zniknęłaś – Tomasz Łotoczko

Twa głowa na mnie unosiła się,
A burza blond loków rozsypała,
Jest spokój jak w jakimś absurdalnym śnie,
W końcu warto czekać rana,
Jestem znów sobą i mogę się śmiać,
Kochać, dotykać, czuć ciepło twych ust,
Namiętność Twa jak paleta farb,
A czerwień wina zalewa Ci biust,
Zniknęłaś zwyczajnie tak,
Zniknęłaś, a wciąż jesteś tu,
Zakłęłaś w pamięci namiętności smak,
Więc przyjdź teraz i coś ze mną zrób,
Zniknęłaś zwyczajnie tak,
Zniknęłaś, a wciąż jesteś tu,
Zakłęłaś w pamięci namiętności smak,
Więc przyjdź teraz i coś ze mną zrób,
(instrumental)
Zniknęłaś, ale odnalazłaś się,
Bo miłość niejedno imię ma,
I wreszcie będę mógł obudzić się,
Szczęśliwy, że nie jestem sam,
Więc zostań, bym pamiętał Cię wciąż,
Uwiedzisz magią kobiecości swej,
Nie odchodź, tak młoda jest noc,
Miłość to chwile, więc doceniaj je,
Zniknęłaś zwyczajnie tak,
Zniknęłaś, a wciąż jesteś tu,
Zakłęłaś w pamięci namiętności smak,
Więc przyjdź teraz i coś ze mną zrób
Zniknęłaś zwyczajnie tak,
Zniknęłaś, a wciąż jesteś tu,
Zakłęłaś w pamięci namiętności smak,
Więc przyjdź teraz i coś ze mną zrób
(solo)
Zniknęłaś zwyczajnie tak,
Zniknęłaś, a wciąż jesteś tu,

Zakłęłaś w pamięci namiętności smak,
Więc przyjdź teraz i coś ze mną zrób
Zniknęłaś zwyczajnie tak,
Zniknęłaś, a wciąż jesteś tu,
Zakłęłaś w pamięci namiętności smak,
Więc przyjdź teraz i coś ze mną zrób



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych